

Danuta Siedzikówna „Inka” (1928–1946)

Do krewnych dotarł gryps, w którym Danuta napisała: „Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

Gdy do Gdańska nadeszła informacja, że Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski w sprawie „Inki”, zapadła decyzja o wykonaniu wyroku 28 sierpnia 1946 r. Danuta Siedzikówna nie była jeszcze wtedy pełnoletnia. Ostatnie chwile jej życia wspominał ks. Marian Prusak, który został wezwany, aby udzielić jej ostatniego namaszczenia. Siedzikówna nie zginęła sama. Wraz z nią został rozstrzelany Feliks Selmanowicz „Zagończyk”, przedwojenny żołnierz zawodowy, uczestnik kampanii wrześniowej, który całą okupację służył w oddziałach polskiej konspiracji niepodległościowej. Skazańców sprowadzono do piwnic więzienia karno-śledczego. Byli tam obecni prokurator mjr Wiktor Suchocki, lekarz kpt. Mieczysław Rulkowski. Wyrok miało wykonać kilku żołnierzy uzbrojonych w pistolety maszynowe. Dowodził nimi ppor. Franciszek Sawicki. Za plutonem egzekucyjnym stało kilku funkcjonariuszy UB, którzy lżyli skazańców. Na moment przed śmiercią Siedzikówna i Selmanowicz krzyknęli: „Niech żyje Polska!”. „Inka” dodała jeszcze: „Niech żyje »Łupaszko«!”. Po komendzie „Ognia!” rozległy się strzały. „Zagończyk” i „Inka” nie zginęli od razu, strzałem z pistoletu dobił ich dowódca plutonu egzekucyjnego.(...)



Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku postanowieniem z 10 czerwca 1991 r. uznał za nieważny wyrok wydany w sprawie „Inki” pół wieku wcześniej przez gdański WSR, ponieważ – jak stwierdzono w sentencji wyroku – Danuta Siedzikówna działała na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

(Fragment broszury)

Broszura z serii *Patroni naszych ulic*. Tekst: Marzena Kruk, Grzegorz Berendt

ZAŁĄCZNIKI DO STRONY

[Danuta Siedzikówna „Inka” \(1928-1946\) \(seria: Patroni naszych ulic\) \[PDF\]](#) 14.16 MB

[Drukuj](#)

[Generuj PDF](#)

[Powiadom znajomego](#)

[Wstecz](#)

